

Agnieszka Osiecka, Ja nie odchodzę kiedy trzeba

Ja nie odchodzę kiedy trzeba,
choć nie wołają dawno mnie już.
To na wieszaku w przedpokoju,
wisi pomięty mój kapelusz.
Gdy w twoim chłódzie się wygrzewam,
Że nie odchodzę kiedy trzeba,
na twoje szczęście.

Ja nie odchodzę kiedy warto,
I gram tą samą zgraną kartą,
jak smutny wariat albo łotr.
Gdy w twoim chłódzie się wygrzewam,
to jedno myślę coraz częściej.
Że nie odchodzę kiedy trzeba,
na twoje szczęście.

Ja nie odchodzę kiedy trzeba,
choć chcę ci swój wyrazić żal.
Choć wyciągacie kromkę chleba,
nie pora wracać już na bal.
Gdy w twoim chłódzie się wygrzewam,
to jedno myślę coraz częściej.
Że nie odchodzę kiedy trzeba,
na twoje szczęście.

Ja nie odchodzę i noc nie śpi
Choć szum nadziei dawno zasnął
I pociemniałe z niekochania
Przecudne oczy moje gasną
Gdy w twoim chłódzie się wygrzewam,
to jedno myślę coraz częściej.
Że nie odchodzę kiedy trzeba,
na twoje szczęście.